

Biegiem do pożaru

Data publikacji: 5.04.2008 0:00



brak zdjęcia

Żaden z samochodów, jakimi dysponuje Ochotnicza Straż Pożarna w centrum Brennej, nie nadawał się w ubiegłym tygodniu do użytku. A nawet gdyby auta mogły wziąć udział w akcji ratunkowej i tak szybko nie wyjechały by na ulicę. Strażacy mieli bowiem kłopot z ...otwarcieniem bramy od remizy.

Niedociągnięcia wykryła kontrola zastępcy komendanta Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej ze Skoczowa - *tzn. inspekcje gotowości bojowej przeprowadzamy regularnie wśród jednostek OSP należących do krajowego systemu ratowniczego. OSP w Brennej centrum nie należy do tego systemu, mimo to także została zlustrowana. I okazało się, że w remizie nie ma wymaganej dokumentacji. Żaden z trzech samochodów nie posiadał potwierdzonego odbytego przeglądu technicznego* - mówi **Krzysztof Zaczek**, zastępca komendanta Powiatowego PSP W Cieszynie.

Ponieważ auto bez okresowych badań technicznych nie może poruszać się po drogach, breńska OSP została wykreślona z podziału bojowego. Zakaz udziału w akcjach pożarniczych trwał jeden dzień.

- Jedno auto z powrotem wprowadziliśmy na podział, ponieważ ostatecznie znalazł się dokument potwierdzający przegląd techniczny. Natomiast dwa pozostałe, by nadal służyć bezpieczeństwu mieszkańców, muszą przejść takie przeglądy - mówi K. Zaczek.

O tym, że w roku 80-lecia istnienia doszło do blamażu jednostki znad Brennicy, przekonany jest **Józef Pilch**, komendant gminny Związku OSP RP w Brennej - *To zwykła nieudolność i sami są sobie winni, bo nie dopilnowali obowiązków. A jazda niesprawnym samochodem to jakby branie udziału w akcji ratunkowej bez ubioru ochronnego. Sytuacja jest poważna, dlatego w tym tygodniu wspólnie w panią wójt będziemy się nad nią zastanawiali* - stwierdza J.Pilch.

Incydent bagatelizuje jednak Józef Bąk, prezes OSP w centrum Brennej. Jego zdaniem, strażacy korzystają na co dzień z dwuletniego stara i auto przez cały czas jest sprawne - *Dowód rejestracyjny mieliśmy w porządku. Chodziło tylko o uzupełnienie badań technicznych. Tej formalności dopełniliśmy w ciągu kilku godzin. Osobiście byliśmy również w Cieszynie u komendanta powiatowego i nie ma już żadnych perturbacji. Nasz samochód jeździ i dalej będzie jeździł. Podczas ostatniej wichury w dolinie Jatnego nasi strażacy byli tam zresztą pierwsi* - stwierdza J.Bąk.

(wk)